

# Historia jednej gorzelni

## Biurokratyzm zwalcza produkcję

Wiemy, jak ciężko borykać się z biurokracją. Właśnie dlatego musimy wytworzyć naszą z dławiającą kryzysem gospodarczym, ale nie wiemy, przeważnie, jak trudną walkę staczać ona musi równocześnie z hamującą jej rozrost biurokratyzmem. Kulisy tej walki odsłania list poźnańskiego ziemianina, skierowany do red. „Rolnika Wielkopolskiego”. List ten jest tak charakterystyczny i tak plastycznie odzwierciedla ogromną naszą produkcję, że zacytujemy go niemal w całości:

„Gorzelnia, której dzieje opiewamy, odpadała przed wojną 160.000 litrów okowity. Przed rozpoczęciem kampanii zjeżdżał na miejsce 1 urzędnik akcyzy, zdejmował 1 plombę, znajdującą się przy aparacie odpowowym, pisał krótki protokół... i gorzelnia mogła być uruchomiona.

Dzisiaj ta sama gorzelnia odpada 10 razy mniej, t. j. 16.900 litr. kontyngentu, ale zato uruchomienie jej jest więcej niż dziesięciokrotnie skomplikowane.

Najpierw następuje przemiar „odbieralnika”, przy której to czynności zajętych jest 2 urzędników skarbowych i 2 robotników przez jeden dzień. Potem jesienią odbywa się t. zw. przygotowanie do weryfikacji. Zjeżdża 2 niższych urzędników skarbowych, którzy zakładają około 200 plomb, które po ukończeniu poprzedniej kampanii się zrywa (w bieżącej kampanii czynność ta odbywa się dwukrotnie, czyli że zużyto 400 plomb). Plomby zakłada się przewizorycznie, bez odcisków plombowniczych. Czynność trwa jeden dzień przy współudziale 1 do 2 robotników dominjalnych. Następnie zjeżdża po jakimś czasie 2 wyższych i 2 niższych urzędników skarbowych, którzy przeprowadzają weryfikację gorzelni, polegającą na tarowaniu zegara, odciesnięciu poprzednio założonych plomb i spisaniu całego szeregu protokołów. Do pierwszego odpędu spirytusu zjeżdża 1 urzędnik celem ba-

dania działania zegara. Bardzo często się zdarza, że z tak wielkim trudem wytarowany zegar wykazuje różnicę większą, niż ustawa przepisuje; wówczas znowu dwóch urzędników musi przybyć, zegar od nowa wytarować i znowu przeprowadzić badanie działania tego zegara.

Podczas kampanii zjeżdża przed wojną urzędnik kontroli, który po przejściu gorzelni i sprawdzeniu, czy wszystko jest w porządku, po pół godzinie siedzi dalej do następnej gorzelni. Dzisiaj urzędnik kontroli spędza cały dzień na kontroli jednej gorzelni.

W bieżącym roku mieliśmy jeszcze solenną uroczystość przemierzania zbiornika od spirytusu.

Zbiornik zaopatrzony jest w pionową szklaną rurkę, w której spirytus, na podstawie fizycznego prawa naczyń połączonych, stoi na tym samym poziomie, co w zbiorniku. Przemierzanie dawniej uważane było za zbyt ciężkie, gdyż zbiornik przecieć nie rośnie, ani się nie kurczy. Tylko w razie jakiejś przebudowy przemierzano się zbiornik w ten sposób, że napelniano go się wodą, co się kreską na owej szklanej rurce, lub desce obok umieszczonej, naznaczało. Cała ta operacja trwała jeden dzień i zdarzała się raz na kilkadziesiąt lat.

Dzisiaj, według najnowszych przepisów, mierzy się zawartość zbiornika... laską. Ponieważ zbiornik w gorzelni, którą opisujemy, znajduje się w piwnicy i laski z góry nie można doń włożyć, władze skarbowe kazały wybić dziurę w sklepieniu i podłódze do mieszkania gorzelnika, który się dopiero ową laską do zbiornika zapuszcza. Mierzy się też przez odpuszczenie wody z pełnego zbiornika: naturalnie po odpuszczeniu 100 litrów wody laska pozostaje mokra w całej swej rozciągłości zanurzenia, tak że urzędnicy skarbowi muszą ją suszyć chustką od nosa, szma-

tą lub dmuchaniem, aby móc na niej naznaczyć kreską, ile się poziom wody obniżył. Nawet laska zaprotostowała przeciw tego rodzaju metodom, gdyż zrobiona z drzewa, prostopadła, skrzywiła się, uniemożliwiając dalszą pracę.

Przy operacji tej zajętych było 2 urzędników skarbowych i 3 robotników dominjalnych przez dwa dni! A jak wygląda z zapłatą za te wszystkie utrapienia?

Według ustawy — winna Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego zapłacić za dostarczenie spirytusu w 14 dni po odbiorze. Ale od czego są radey prawni Dyrekcji Państw. Monopoliu Spirytusowego, jak nie poto, aby ułatwić tę rzecz Monopolowi. Stworzono fikcję, że dostawa spirytusu przez producenta do składu Monopolu nie stanowi jeszcze odbioru spirytusu. Odbiór oficjalny odbywa się według uznania D. P. M. S. Naturalnie, broń Boże, nie utrzymuje producent za swój towar gotówki, tylko weksle D. P. M. S., od których sam musi dyskonto

ponosić, co jest chyba unikatem w stosunkach handlowych w Europie.

Jeśli takie odroczenie wypłat jeszcze nie wystarcza dla kas D. P. M. S., które widocznie są stale puste, to jeszcze są inne sposoby odroczenia wypłat. Np. w bieżącym roku, jako termin dostawy spirytusu poza-kontyngentowego, t. zn. eksportowego, postawiono datę 28 lutego, tak że każda gorzelnia zmuszona jest palić najpierw spirytus eksportowy, a później kontyngentowy, za który płaci D. P. M. S. Gorzelnia otrzymywała w r. ub. za spirytus kontyngentowy około 80 gr., a za eksportowy około 25 gr., w obydwu wypadkach za 1 litr 100 proc. alkoholu. Porównajmy z temi cenami ceny sprzedaży spirytusu przez D. P. M. S.?

Wymowa faktów, cytowanych w tym liście, nie wymaga chyba komentarzy. Mimowoli nasuwa się też czytelnikowi jedna uprzejma myśl: Czy ten obrazek stosunków gorzelniczych nie jest przypadkiem obrazem tego, co się w ogóle w Polsce dzieje?

## Układ handlowy angielsko-litewski utrudni zbyt polskiego węgla na Litwę

Opublikowany został układ handlowy między Anglią a Litwą wraz z protokołem. Układ zostanie wprowadzony w życie w 10 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Zwarto on został na okres do 31 grudnia 1936 r., poczem będzie mógł być wypowiedziany z 6-o miesięcznym wypowiedzeniem. Układ potwierdza wymianę not z dnia 6 maja 1922 r., na których podstawie Litwa otrzymała klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Litwa będzie korzystała z tych samych przywilejów, co i inne państwa obce — w zakresie eksportu do Anglii bekonów, szynek oraz masła. Litwa ze swej strony zobowiązuje się do obniżenia celi na następujące artykuły eksportu brytyjskie: węgiel, koks, śledzie, artykuły włókiennicze, samochody, motocykle, opony. Jednocześnie Litwa zobowiązała się do pokrywania swego zapotrzebowania na węgiel co najmniej w 80 proc. w Anglii, oraz zakup 50 proc. potrzebnych ilości koksu również w

W. Brytanii. Wreszcie Litwa będzie popierała banderę brytyjską w ruchu towarowym angielsko-litewskim.

Z zawartego obecnie nowego układu handlowego brytyjsko-litewskiego wynika wyraźna tendencja W. Brytanii wyeliminowania Polski, jako dostawcy węgla z rynku litewskiego. Litwa zobowiązuje się pokrywać 80 proc. swego zapotrzebowania na węgiel, a w każdym razie nie mniej niż 178 tys. ton rocznie, w W. Brytanii. Również 50 proc. koksu będzie sprowadzała Litwa z W. Brytanii. W 1931 r. eksport węgla polskiego na Litwę wyniósł 100 tys. ton, w 1932 r. już tylko 39 tys. ton, a w 1933 r. zaledwie 1 tys. ton. Eksport węgla brytyjskiego na Litwę podniósł się natomiast z 72 tys. ton, w 1932 r. do 152 tys. ton w 1933 r. Wzrost ten koncesję w zakresie węgla Litwa otrzymuje dogodne warunki zbytu bekonów, masła i jaj na rynku brytyjskim.

## Za 13 milionów lir sprowadziliśmy materiałów na budowę samochodów

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, że pomiędzy Polską a Włochami zawarta została umowa kompensacyjna na dostawę samochodów i części zamiennych do samochodów na sumę 13 mil. lir, wzamian za co mamy dostarczyć węgiel kolejom państwowym Italii.

Wiadomość ta odpowiada prawdzie o tyle, że umowa kompensacyjna nie dotyczy dostaw samochodów, lecz sprzętu dla produkcji krajowej. Dla większej dokładności, podajemy poniżej dosłowne brzmienie odpowiednich paragrafów tych umów.

1) Umowa kompensacyjna na lir. 3.000.000 brzmi jak następuje: „Kompensata za dostawę narzędzi,

gabarytów i sprawdzianów przez dostawę węgla kolejom państwowym królestwa Italii, zostanie uskuteczona na warunkach, oznaczonych w umowie na kupno węgla, zawartej pomiędzy Kolejami Itańskimi a Konweneją Węglową w Polsce na sumę lir. 3.000.000”.

2) Umowa kompensacyjna na 10 milionów lir brzmi: „Umowa pomiędzy Państwem Zakładami Inżynierii a Pięciom dotyczy dostawy przyrządów, narzędzi, sprawdzianów i materiałów dla produkcji. Jako kompensata za tę umowę zostanie dostarczony Kolejom Państwowym Królestwa Italii węgiel za sumę lir. 10.000.000”.

## Linia elektryczna Warszawa — Radom

W najbliższym czasie zostanie wszczęta budowa linii wysokiego napięcia od Radomia do Warszawy dla zasilania energią elektryczną Węzła Kolejowego Warszawskiego. Linia ta połączywszy okręgi wytwórcze z okręgiem kolejowym i przemysłowym Warszawy będzie stanowiła podstawową linię elektryfikacyjną.

Inwestycja ta oparta jest na współczesnych założeniach technicznych, a fundusze dla jej realizacji są już zapewnione.

Trasowanie tej linii jest już rozpoczęte, poczem przystąpi się w miesiącach zimowych do wykonania słupów, w lecie zaś 1935 roku rozpocznie się wykańczanie całej linii.

## Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych

Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych zamyka na dzień 30 ub. m. sumą 643.987.190 fr., wykazując zniżkę o 36,8 milj. fr. w porównaniu z bilansem z końca maja. Jest to rezultat przedewszystkiem znacznego spadku lokat krótkoterminowych i a vista, złożonych przez banki centralne na ich własne konta. Depozyty te spadły z 164 do 138 milj. fr. Depozyty złote a vista spadły z 25 do 15 milj. fr.

Zapas złota w sztabach spadł z 26 do 16 milj. fr. Saldo kasowe (gotówka i należności od banków) wykazuje spadek o około 10 milj. do 5,5 milj. fr. Depozyty a vista spadły o 2 miliony fr. Weksle do redyskonta spadły z 359,3 milj. fr. do 335,6 milj. fr. Depozyty 3-miesięczne wykazują spadek z 41,4 milj. fr. do 37,6 milj. fr., podczas gdy inne walory i depozyty wzrosły o 22 do 228 milj. fr. Obniżka sumy bilansowej spowodowana jest zwykłym zmniejszeniem się aktywności banków w okresie letnim oraz pewną liczbą operacji finansowych, które wymagają poważniejszego odpływu pieniędzy.

## Rokowania o kartel mebli giętych

Jak się dowiadujemy, toczące się od szeregu miesięcy pertraktacje o zawarcie kartelu mebli giętych nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu. Mimo ukończenia prac przygotowawczych nie doszło jeszcze do sfinalizowania rokowań i zawarcia ostatecznego porozumienia między zainteresowanymi wytwórcami.

Z uwagi na to, że projekt umowy kartelowej przewiduje również unormowanie warunków zbytu na rynkach zagranicznych, prace w tym kierunku prowadzone natrafiają obecnie na znaczne przeszkody techniczne, których usunięcie następcza poważne trudności.

Obecnie w związku z porą wakacyjną nastąpi przerwanie rozmów prowadzonych między delegatami fabryki. Wznowienie tych pertraktacji nastąpi wczesną jesienią.

## W KILKU WIERSZACH

### SYTUACJA NA GDAŃSKIM RYNKU ZBOŻOWYM

W tygodniu od 29 czerwca do 5 lipca r. b. gdański rynek zbożowy utrzymał naogół dotychczasowe tendencje. Tylko ceny pszenicy spadły. W Niemczech nastąpiło osłabienie, natomiast na rynkach zamorskich panowała tendencja spokoju.

### MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIERNICZY W LONDYNIE

W dniu 12 b. m. wyjeżdża przez Paryż do Londynu delegacja polska na V-y Międzynarodowy Kongres Mierniczy w Londynie, który odbędzie się w dniach 18 — 21 lipca r. b.

**ZBIÓR TYTONIU W BULGARII**  
Według ostatecznego sprawozdania bułgarskiego Ministerstwa Finansów, uprawa tytoniu w Bułgarii objęła 266.000 ha. Tegoroczny zbiór tytoniu jest mniej więcej o 35 proc. mniejszy niż w roku ubiegłym, jednakże jakość jest znacznie lepsza.

Z ogólnej ilości zbioru zeszłorocznego, wynoszącego 25.000.000 kg, sprzedano 20 milionów kilogramów.

### WZROST OBIEGU BANKNOTÓW NA WĘGRZECH

Według wykazu Narodowego Banku Węgierskiego, obieg banknotów w ostatnim tygodniu czerwca wzrósł o 622 milionów pengo. Fakt ten należy tłumaczyć związanymi z ultimo miesiąca płatnościami, jak również regulacją należności przez rząd. Pokrycie banknotów wynosiło 264 proc.

### CENY ZBOŻA W CZECHOSŁOWACJI

„Lidove Noviny” podają, że cena zasadnicza pszenicy po wprowadzeniu w życie monopolu zbożowego będzie wynosiła 150 kc., a wraz z miesięcznym dodatkiem podniósłaby się z końcem roku do wysokości 190 kc. Cena zasadnicza żyta wynosiłaby 135 kc. a z dodatkiem 155 kc. Rolnicy otrzymywałby wyższą cenę po potrąceniu 12 kc., t. j. przy pszenicy 158 względnie 178, przy żytniej 123 względnie 143 kc.

## Spadek zapasu złota w Banku Włoskim

Bilans Banku Włoskiego za trzeci dekade czerwca wykazuje, że w porównaniu z bilansem za drugą dekadę zapas złota w dalszym ciągu poważnie spadł, bo o około 84 milionów lirów.

## Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.275; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 26.66; marka niemiecka 199.50; szyling austriacki 98.60; korona czeska 21.88.

Monety: Dolar złoty 8.93; rubel złoty 4.60.

Dewizy: Berlin 203; Belgia 123.70; Gdańsk 172.53; Holandia 358.90; Kopenhaga 119.20; Londyn 26.67; Nowy Jork 5.28875; Nowy Jork kabel 5.29375; Paryż 34.92; Praga 22; Szwajcaria 172.40; Sztokholm 137.5; Włochy 45.46.

Papiery procentowe: 3 proc. poź. budowlana 44.5; 4 proc. poź. dolarowa 52.5; 4 proc. poź. inwestycyjna 112; 5 proc. poź. konwersyjna 63.60; 6 proc. poź. dolarowa 63.25; 8 proc. poź. dillonowska 85; 7 proc. poź. stabilizacyjna 67.62; 7 proc. poź. dolarowa Warszawy 63.25; 7 proc. poź. śląska 66.25; 4.5 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 46.5; 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 69.5; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57.25; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 55; VIII i IX em. 53.

Akcje: Bank Polski 86.25; Lilpop 9.90; Starachowice 10.50; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19.5; Ostrowiec 21; Modrzejów 3.5; Habersbusch 38.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 9.7. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: Żyto jednolite 700 kg. 13.00 — 13.50; pszenica jednolita 748 gl. 18.50 — 19.00; pszenica zbierana 737 gl. 18.00 — 18.50; owies jednolity 458 gl. 14.50 — 15.00; owies zbierany 438 gl. 14.00 — 14.50; jęczmień przemalowy 632 gl. 16.00 — 16.50; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 22.00 — 24.00; groch Wiktorja z workiem 35.00 — 38.00; wyka 15.00 — 15.50; peluska 17.00 — 18.00; łubin niebieski 6.75 — 7.25; łubin żółty 9.00 — 9.50; mak niebieski z workiem 50.00 — 55.00; ziemiaki fabryczne 3.75 — 4.00; mąka pszenne gat. I B 33.00 — 35.00; gat. I C 31.00 — 33.00; gat. I D 29.00 — 31.00; gat. I E 27.00 — 29.00; gat. II B 25.00 — 27.00; gat. II D 24.00 — 25.00; gat. II F 23.00 — 24.00; gat. II G 22.00 — 23.00; gat. III A 17.00 — 19.00; mąka żytnia gat. I 55 proc. 22.00 — 23.00; gat. I 65 proc. 21.00 — 22.00; gat. II 17.00 — 18.00; mąka żytnia razowa 17.00 — 18.00; otręby pszenne grube stand. 10.75 — 11.25; pszenne średnie 10.25 — 10.75; otręby pszenne mialkie 10.50 — 11.00; żytnie 8.50 — 9.00; kucheniane 18.00 — 18.50; rzepakowe 12.50 — 13.00; kucheniane czarnikowe 42 — 44 proc. 15.50 — 16.00; śruta sojowa 19.00 — 19.50. Ogólny obrót 1400 tonn, w tem żyta 110 tonn. Usposobienie spokojne.

## Pearl S. Buck

# SYNOWIE

## Powieść

— Powinieneś być ostrzec swoich agentów, żeby nie wydawali broni pierwszemu lepszemu, co się po nią zjawia.

Na to Wang Kupiec odpowiedział zupełnie rozsądnie:

— Skądżeż mogłem wiedzieć, że ktoś, kto przyniósł mi mój własny list na dowód a, jako hasło, wymienił twoje imię, nie był przez ciebie przysłany?

Nic na to Wang Tygrys odpowiedzieć nie mógł; jedynym jego argumentem była siła zbrojna, więc kazał oświadczyć bratu, że zapłaci połowę straty i nic więcej, a jeśli się brat na to nie zgodzi, to nie zapłaci ani grosza.

Przystał na to Wang Kupiec, jako, że był to człowiek rozsądny, który się zawsze godził z tem, czego zmienić nie mógł. Zresztą stratę połowy należności zniósł z łatwością, bo mógł przecież podnieść stopę procentową od pożyczanych pieniędzy i podniósł ją istotnie tym dłużnikom, którzy z tych czy innych względów nie mogli się temu sprzeciwić.

Tymczasem Wang Tygrys kłopotał się, skąd wziąć sumy, które miał zapłacić za karabiny, bo potrzebował teraz tak dużo na utrzymanie swej licznej armii, że cho-

94) ciał strumień srebra płynął nieprzerwanie do jego rąk, ale też i odpływał ciągle, zawołał więc do siebie powierników i zapytał ich:

— Czy jest jeszcze jakiś dochód, który moglibyśmy mieć, a którego nie mamy dotąd?

Mężowie zaufania podrapali się w głowy, aby móc sobie rozgrzać, popatrzyli jeden na drugiego, i nic nie mogli wymyślić. Wreszcie Zajęcza Warga odrzekł:

— Jeżeli nałożymy zaduże podatki na żywność i towary codziennej potrzeby, to ludzie się wreszcie zbuntują.

Wang Tygrys przyznał rację Zajęczej Wardze, bo lud zbyt uciskany albo się buntuje, albo ginie z głodu. A chociaż stanowisko Wanga Tygrysa było bardzo silne, lecz nie był on jeszcze dość potężny, ażeby móc zupełnie nie liczyć się z ludnością. Musiał więc wynaleźć coś nowego. Po namyśle przypomniał sobie o głównym przemyśle, na który można było nałożyć nowy podatek, w ilości paru miedziaków od każdego dzbanca z winem.

Dzbany do wina, które tu wyrabiano, były lepsze z bardzo cienkiej porcelany z niebieską glazurą. Gdy do takiego dzbanca nalano wina, to nakładano na otwór pieczęć z tej samej glinki, i pieczęć ta wzbudzała zaufanie, stanowiła ona bowiem dowód, że w dobrym dzbanie znajduje się dobre wino. Gdy sobie Wang to przypomniał, uderzył się w ucho i powiedział:

— Garnkarze stają się coraz bogatsi, czemużbyśmy nie mieli nałożyć na nich podatku, podobnie jak na innych?

Mężowie zaufania uznali to za myśl bardzo dobrą. Wang Tygrys ogłosił tedy nowy podatek jeszcze tego sa-

mego wieczoru. Kazał uprzedzić starszyznę cechu, że broni ich interesów, gdyż roztacza opiekę nad polami z trzciną cukrową, potrzebną do wina, a gdyby tego nie robił, nie mieliby czym wypełniać dzbanów. Polecił im też oznajmić, że dla zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, potrzeba mu pieniędzy, że jego żołnierze muszą być żywieni, odziani i zaplacieni. Lecz poza grzecznościami słówkami, polskiwała broń jego wielotysięcznej armii, toteż choć garnkarze jeli naradzać się tajemnie, szukając wyjścia z tej sytuacji, pomimo że wspomnieli o powstaniu, wiedzieli jednak, że w końcu nie będą mogli mu odmówić, bo Wang Tygrys mógł robić, co mu się podobalo, a garnkarze zdawali sobie sprawę, że było wielu gorszych od niego wodzów.

Wreszcie zgodzili się i Wang Tygrys posłał swoich zaufanych, aby ocenili, ile wynosi wartość produkcji dzbanów. Od tej pory otrzymywał co miesiąc okrągłą sumkę, tak że w jakieś trzy miesiące spłacił Wanga Kupca. Zważywszy, iż garnkarze przywykli w końcu do płacenia podatku, Wang Tygrys pobierał go dalej. W rzeczy samej potrzebował on ciągle pieniędzy, albowiem długą jeszcze miał przed sobą drogę do celu, a w zabiegach swoich nie ustawał i zajmował się wielu różnymi sprawami.

Gdy się spostrzegł, że od mieszkańców niczego już wziąć nie zdążył, po obzorci powiedział sobie, że jest za wielki na tak mały obszar i że następnej wiosny musi znacznie powiększyć swe włości. Prowicja przezeń rządzona była stanowczo za uboga, a na wypadek klęski głodu, która każdego roku z łaski okrutnych niebios zdarzyć się mogła, nie starczyłoby na potrzeby licznej armii.

(C. d. n.).